

# GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Pożyczka zagranicza

Tempo sanacji Europy w wybitnej mierze zależy dziś od Ameryki. W pierwszych latach powojennych sanacji tej oczekiwano po wzmocnionym wywozie europejskim na chłonną i wielokrotną zdolność nabywczą posiadającej rynek Stanów Zjednoczonych. Ameryka jednak w drodze prohibicyjnych cel zamknęła się przed dwozem europejskim.

Z tego powodu nadzieje na pomoc amerykańską ulec musiały rewizji. Zamiast eksportu towarów, punktem ogniskowym planów sanacyjnych stał się import kapitałów w postaci kredytów. Ale i pod tym względem Ameryka okazała się oporną. Nie negowała ona nigdy i nie zaprzecza też tego dziś, iż szereg państw europejskich nie może się obejść bez kredytów zewnętrznych, przeciwnie rozumie ona znakomicie, iż wyczerpana Europa skazana jest na infiltrację kapitałów, gdyż z braku ich nie może ona rozwinąć pracy produkcyjnej, nieodzownej dla przyrostu nowego dochodu, bez którego znów bezużyteczną jest kumulacja największych nawet majątków. Idąc jednak po linii tego rozumowania, Ameryka niedostępna jest dla złudzeń. Zdolności kredytowe poszczególnych państw europejskich mierzy ona nie sprawdzianem martwych majątków, lecz ich rzeczywistą i potencjalną zdolnością dochodową. Ocenając zaś pod tym kątem widzenia kwalifikację reflektantów kredytowych rzeczywistość nie może się łatwo zdecydować na korzystną dla nich diagnozę. Dochód szeregu państw europejskich jest mniej szereg, niż wydatki, z tego też powodu kapitał amerykański tak dobitny nacisk kładzie na sprawę budżetów państwowych. Nietyle może przeraża go jednak absolutna cyfrowa wielkość tych budżetów, ile względna, skonfrontowana z siłą dochodową społeczeństwa i wydajnością poszczególnych źródeł dochodowych. Refleksje te prawdopodobnie grałyby wreszcie ostatnią rolę, gdyby Ameryka w dynamicie rozwojowej życia europejskiego wdziała dążność do konsekwentnego zwiększania, a co najmniej utrwalania źródeł dochodowych. W rzeczy wistocie jednak oczom jej jawi się obraz trojędny. Przemysł całego szeregu państw europejskich pracuje z deficytem, akcje największych nawet przedsiębiorstw nie odzrucają żadnej dywidendy, stopa zysku kureczy się coraz bardziej, mimo to jednak procent płacony za wypożyczony kapitał nie tylko nie spada, lecz okazuje tendencję zwykłą. W krajach jednak, w których możliwym jest taki dżwolak, iż oprocentowanie kredytu jest wyższe niż zysk, który przysparza wypożyczony kapitał, pewność lokaty jest nader wątpliwa, niejednokrotnie zaś wręcz wykluczona. Kredytodawca bowiem liczyć się musi z prawdopodobieństwem, iż dłużnik nie tylko nie potrafi zwrócić kapitału, lecz nie będzie w stanie wywiązać się z spłaty odsetek przekraczając bowiem jego dochód, przedtę czy później wtrącić muszą go one w stan bankructwa. Primitywne to rozumowanie oparte na przesłankach zdrowej, kupieckiej kalkulacji nakazuje kapitałowi amerykańskiemu daleko idącą powściągliwość, z drugiej strony zaś prowadzi go do ujmowania zagadnienia sanacji europejskiej pod kątem widzenia, który niejednokrotnie bardzo krótkowzrocznym wydaje się umysłowość europejskiej. Nie należy jednak zbytnio krytykować tej krótkowzroczności, gdyż problem uźródłowienia Europy mimo wszystko w pierwszym rzędzie ogólniejsze się dookola sprawy przywrócenia warunków, które umożliwiłyby poszczególnym państwom osiągnięcie dochodów, warunkujących im samowystarczalność finansowego bytu. W dobie powojennej,

głównym celem polityki była raczej tylko samowystarczalność gospodarcza. Ta jednak nie rozwiązuje jeszcze sprawy, szereg bowiem państw znacznie rozszerzył jej podstawy, a mimo to lub może właśnie dlatego dajkiem jest od stanu samowystarczalności finansowej.

Przyjmijmy jednak, iż nieutożność Ameryki zmniejszy się nawet i mimo nie zbyt różowej diagnozy stosunków europejskich udzielać pocznie ona wydawniczych kredytów, zadawalając się zastawami rzeczowymi i mniej daleko oglądając się na gwarancje dochodowe. Ta zmiana frontu kapitału amerykańskiego nie powinna bynajmniej stanowić czynnika usypiającego czujności i łagodzącego brzemień kłopotów. Brak kredytów zagranicznych może czasem wyrzucić pożyczniczy w swych skutkach nacisk w kierunku właściwej reorganizacji publicznej i prywatnej gospodarki, niż pozyskanie ich, połączone z niewłaściwym użyciem. Elementarna zasada ekonomii jest bowiem takt, iż kredyty zużyte na cele konsumpcyjne mszczą się fatalnie, gdyż dla spłacenia ich trzeba się później wyrzec części majątku; by uniknąć tej perspektywy, należy więc obrócić kredyty na takie tylko cele, które bezwzględnie i z okładem umożliwić mogą oprocentowanie kapitałów, w przeciwnym bowiem razie pożyczka pchnąć może na drogę niebezpiecznej za i przedłużenia, którego rezultatem może być sekwestr majątku.

Zastrzeżenia powyższe są z natury rzeczy konieczne i u nas, gdzie wiara

w magiczną siłę pożyczki zagranicznej przybrała wprost cechy zabobonu. Isto tą zagadnienia nie jest sama tylko możliwość wyjednania pożyczki, lecz i sprawa właściwego oraz racjonalnego użytkowania jej. Zaciąganie kredytu nakłada szereg ciężkich obowiązków, których spełnienie leży również w własnym interesie kredytobiorcy do jego dalszej samodzielności finansowej. Nie można się także ludzi, by kredyt stanowił automatyczną ulgę. Warunki życia w Polsce, gdy przyjdzie płacić dość wysokie procenty pożyczki zagranicznej staną się o tyle trudniejszymi, iż trzeba będzie zdobyć się na maksimum oszczędności i wysiłku produkcyjnego. Tylko bowiem przy spełnieniu tych 2 warunków potrafimy znieść ciężar kredytu, a ponadto odnieść realną korzyść, czego nie można powiedzieć o dotychczasowych pożyczkach, które wbrew pierwotnym intencjom w znacznej mierze zostały bezproduktywne. Kierując się jednak powyższymi zastrzeżeniami ścieśnijmy wadnie znaczenie dość rozległego pojęcia celów sanacyjnych, którym służą mają fundusze pozyskane dzięki kredytom. Cele owe bezwarunkowo muszą iść w parze z zasadami kalkulacji i z tego powodu z góry już, oraz kategorycznie przeciwstawić się należy fałszywym sentymentom i złudzeniom, iż w pierwszym rzędzie czerpać powinny z źródła kredytowego najbardziej chore działy gospodarki, które wylegitymować się mogą najznaczniejszymi deficytami i największym kalectwem.

H. S.

## O zjednoczenie państw Europy

Ameryka pomoże do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy

Nowy Jork. — W środę odbyło się w Nowym Jorku konstytuujące posiedzenie amerykańskiego komitetu pomocy dla unii Stanów Zjednoczonych Europy pod przewodnictwem profesora ra Duggana, kierownika międzynarodowego instytutu wychowawczego.

Coudenhove-Kalergi wygłosił referat, w którym stwierdził, że jak w swoim czasie Europejczycy przyczynili się do oswożenia i zjednoczenia Stanów Zjednoczonych, tak obecnie Amerykanie powinni pomóc Europie w akcji o zjednoczenie. Dla Ameryki nie może być rzeczą obojętną czy Europa postąpi na drodze uspokojenia i zjednoczenia, czy też będzie narazona na dalsze niebezpieczeństwo wojenne.

Następnie przemawiał przewodniczą-

cy paneuropejskiego zjednoczenia han dlowego, dr. Owen, który stwierdził, że gdyby idea Stanów Zjednoczonych Europy istniała w roku 1914 nie przyszłoby do wojny światowej. Ameryka nie chce mieszać się do spraw Europy, jednak jest gotową ramię w ramię z unią Stanów Zjednoczonych Europy pracować nad pacyfikacją i zjednoczeniem Europy.

Należy zaznaczyć, że Jo amerykańskiego komitetu pomocy unii Stanów Zjednoczonych Europy należy szereg najwybitniejszych osobistości ze świata politycznego, finansowego, gospodarczego całego świata. Pierwszy kongres unii wyznaczono na październik 1926 roku w Wiedniu.

## Pokój czy wojna na Bliskim Wschodzie?

Gdy „Times” ogłosił oświadczenie, dotyczące granicy Iraku, odzwierciedlające jakoby urzędową opinię turecką, ambasador turecki w Londynie ogłosił, że ambasada turecka w Londynie nie uczyniła żadnego oświadczenia i że żaden dziennikarz nie był przyjęty przez władze tureckie w Londynie. Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraph”, nie dając wytłumaczenia w sprawie oświadczenia „Timesa”, ani też zaprzeczania ambasady tureckiej, pisze, że na krótko przed zebraniem się Rady Ligi Narodów w Genewie w grudniu, ambasadorowie turecy otrzymali instrukcje z Angory, rozkazujące im daleko przewidzieć możliwość, a nawet pewność wojny, gdyby wyrok, dotyczący Mossulu zapadł niepomysłny dla Turcji: Rząd turecki miał nadzieję, w ten sposób zastraszyć Ligę. Po wydaniu jednakże wyroku Buchi Bey, a następnie rząd Angory byli już mniej agresywnymi, ale zaniechano w ministerium spraw zagranicznych w Angorze zawiadomienia jego przedstawicieli zagranicą o tej zmianie stanowiska urzędowego. Tym sposobem, wnioskuje „Daily Telegraph”, kilku ambasadorów nie przestaje mówić o wojnie.

pod nazwą Armii Ratunku Polski roz daje zaufanym osobom odezwy i rozkazy w całym kraju.

Jedną z tych odezw zawiera 7 punktów, w których organizatorzy „Armii” napadają na rządy p. Skrzyżskiego, nazywając je rządami maso nów, Sejm zaś nic im nie może przeciwdziałać, gdyż dawno rozstał się z uczciwością ludzką.

Dalej odezwa głosi, że masoneria znów wysuwa marszałka Piłsudskiego na czoło, Prezydenta Wojciechowskiego nazwano w odezwie kukłą, która idzie na pasku masonerii. Wreszcie odezwa nawołuje do organizowania się po wsiach i miastach; oznaką Armii Ratunku Polski mają być płócienne koszule szare.

Ton i treść całej odezwy utrzymane są w stanie bojowym, a śmiałość i bezczelność jest niesłychana. Na czele tej „Armii” stoi niejaki p. Marek Odopinski i pan ten tak sobie w biały dzień organizuje niebezpieczną mo że w najbliższej przyszłości bojówkę bratobójczą.

Dozwolona jest bowiem najostrożniejsza krytyka działalności Sejmu, Rządu i poszczególnych ludzi, ale w państwie demokratycznym i każdym innym niewolno tworzyć organizacji wy wrotowych, a za taką trzeba uznać Armię Ratunku Polski.

## TELEGRAMY.

Zatarg angielsko-turecki

Londyn. — W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że podczas wczorajszego spotkania ambasadora tureckiego Ferid-Beja z premierem Baldwinem minister turecki za komunikował premierowi odpowiedź rządu tureckiego na oświadczenie, złożone ambasadorowi przez Baldwiną w rozmowie z dnia 22 ubiegłego miesiąca. Mająca wkrótce nastąpić podróż sir Ronalda Linsaya do Angory jest, jak sądzą, rezultatem wczorajszego spotkania obu mężów stanu. Celem tej podróży będzie przeprowadzenie szeregu dyskusji z rządem tureckim w celu wyrobienia sobie poglądu, o iae i jakże może być porozumienie z Turcją w kwestii Mossulu, biorąc za podstawę tego porozumienia znaną już decyzję Rady Ligi Narodów.

## Konferencja rozbrojeniowa

Paryż. — Opinia francuska śledzi z pewnym niepokojem prace przygotowawcze do konferencji rozbrojeniowej, zwołanej do Genewy na 15 lutego.

Uział Niemiec i Ameryki zapowiada się imponująco. Delegacja niemiecka będzie liczyła blisko sto osób, Ameryka zaś wysłała trzech swych najlepszych ambasadorów; Houghtona z Londynu, Fletchera z Rzymu i Gibsona z Berna. oraz wyznaczyła dla swej delegacji kredyt w sumie 500 tysięcy dolarów.

Toczą się także układy z sowietami, które gotowe wziąć udział w konferencji, ale bojkotują Genewę.

Ponieważ jednak rząd szwajcarski gotów jest przyznać delegacji rosyjskiej prawa eksterytorjalności, sowiety niewątpliwie zgodzą się przyjechać do Genewy.

Delegacji francuskiej przewodniczyć ma sam Briand.

## Za 2 miesiące Niemcy uzyskają stałe miejsce w Radzie Ligi

Paryż. — W Paryżu otrzymano potwierdzenie wiadomości, że Niemcy zamierzają zgłosić podanie przyjęcia ich do Ligi narodów w końcu stycznia. Po otrzymaniu podania tego, zbierze się natychmiast Rada Ligi celem upoważnienia sekretariatu do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego. Jak przypuszczają, zgromadzenie to odbędzie się w Genewie w marcu, równocześnie z sesją marcową rady Ligi.

## Tajemnicza Armia Ratunku Polski.

Odezwy i rozkazy dające do wywołania zamętu.

Czytamy w „Nowinach Ludowych”: Jakaś dotąd tajemnicza organizacja

Za dwa miesiące więc, Niemcy uży- skają stałe miejsce w Radzie Ligi, pod czas gdy przygotowanie opinii do kandydatury polskiej znajduje się zaledwie w stanie początkowym.

Według opinii wybitnych polityków francuskich, sprawa ta jest obecnie najważniejszą netylko dla Polski, dlatego też wymaga skoncentrowania wszystkich wysiłków w tym kierunku. Należy pamiętać, że Benezs przygotowywał swą kandydaturę w ciągu całego roku przy pomocy specjalnego sztabu ad hoc wydelegowanych ludzi.

**Litwa zabiega o względy Moskwy.**

Z Kowna donoszą: Litewski minister spraw zagranicznych Reinis oświadczył przedstawicielom prasy, iż zamierza w najbliższym czasie udać się do Moskwy celem rewizytowania Cziczerina, przyczem będzie się starał być w Moskwie jeszcze przed ministrem Skrzyńskim.

Ponadto Reinis oświadczył, że poprzednio konierował z Cziczerinem w Kownie i omawiał z nim pewne sprawy, m. in. sprawę eksploatacji koncesji leśnych i wyznaczenia za wkłady bankowe, o których mówi umowa litewsko-rosyjska. Poruszono poza to niektóre zagadnienia polityczne i omawiano sprawę umowy handlowej.

**Nowe gwałty antypolskie na Litwie.**

Wilno. Władze litewskie ostatnimi czasy znów przystąpiły do masowego wysiedlania Polaków. Dnia 3 stycznia przekroczył granicę wysiedlony z Poniewieża za prowadzenie akcji wyborczej w czasie wyborów do rady miejskiej p. Franciszek Konarzewski wraz z żoną i małym dzieckiem. Dnia 4 bm. zmarła w Wilnie ofiara prześladowania litewskiego nauczycielka Polakiewiczówna, która w drodze do granicy, odbywanej w jak najokropniejszych warunkach zachorowała śmiertelnie.

**Próby wywołania zamętu na Bałkanach.**

London. — "Times" w artykule pod tytułem "Troubled Balkans" pisze: Cziczerin oświadczył otwarcie, że rząd sowiecki zmierza do uwolnienia państw bałkańskich od wpływu zachodu i do przeciwstawienia układem localnym szeregu paktów wschodnich. Po wywołaniu na bałkanach nieporozumień i zawiści, sowieci będą mogli zaryzykować „awanturę besrabską”.

**Zarządzenia premiera greckiego.**

London. "Daily Mail" donosi z Aten, że ze względu na oszczędnościowych Pangelos skasował ministerstwa opieki społecznej i gospodarki krajowej. Poza to postanowił on obciążyć opłaty na furystów cudzoziemców, przyczem funduśże zebrane z tego źródła mają posłużyć na odbudowę dróg. Wreszcie zarządził Pangelos, iż mnisz, liczący mniej niż lat 50' mają opuścić klasztory, którym nie wolno będzie oddać, przyjmować nowych duchownych.

**Druzowie chcą dalej walczyć.**

Paryż. Z Beyruthu donoszą, że wysiłki pokojowe francuskiego komisarza dla Syrii de Jovenela nie udało się. Sulttan postanowił walkę dalej prowadzić. — Wśród Druzów i ich przywódców powstają coraz częściej spory, a na odbytem przed dwoma dniami zebraniu — w Dżebel Druz część przywódców wyraziła gotowość poddania się. Preraktacje w sprawie utworzenia prowizorycznego rządu druzyńskiego nie udało się.

**Aresztowanie duchownych w Rosji**

Wiedeń. — Ulstein donosi z Moskwy że aresztowano onegdaj metropolitę Krutyńskiego, ponieważ nie chciał uznać żywej cerkwi. Jednocześnie aresztowano w szeregu miast wielu tygniarzy Kościoła prawosławnego. W Połtawie aresztowano dwóch biskupów i 50 kapłanów, których wywieziono do Moskwy. Również w Charkowie nastąpiły aresztowania księży. Wywołane temi faktami demonstracje wiernych stłumiła policja.

**Tajne formacje wojskowe na Węgrzech.**

Budapest. Dochoczenia prowadzone przez francuski agent, doprowadziły do stwierdzenia, że na Węgrzech istnieją różne formacje wojskowe, podlegające różnym ministerstwom, jednak u-

trzymywane i zarządzane przez ministerstwo wojny za pośrednictwem czynnych wojskowych.

Sprawa ta spowodowała dużą sensację w kołach dyplomatycznych.

**Trzęsienie ziemi w Niemczech.**

Berlin. Z Frankfurtu nad Menem do nosza, że w Nadrenji dał się odczuć lekki wstrząs podziemny.

**Zamach na duńskiego ministra sprawiedliwości.**

Berlin. Telegraphen Compagnie donosi z Kopenhagi, że w dniu 5 b. m. dokonano tam zamachu na duńskiego ministra sprawiedliwości Steinke.

Minister wyszedł z zamachu bez szwanku. Zamach pozbawiony był motywów politycznych, — był on dziełem szaleńca.

**Nagroda Wilsona.**

Briand — Chamberlain — Stresemann.

Paryż. Według wiadomości nadszłych z Nowego Jorku nagroda z fundacji Wilsona za rok 1925 nie będzie nikomu przyznana, a to z powodu oświadczenia ministra p. Stresemanna, który miał uczestniczyć w tej nagrodzie. Lord Robert Cecil, który otrzymał nagrodę z fundacji Wilsona za rok 1924, zaproponował być, by nagrodę za rok 1925 rozdzielił między twórców układów locarneskich, t. j. przyznać ją w równych częściach pp. Briandowi, Chamberlainowi i Stresemannowi. Minister Stresemann powiadomiony o tem oświadczył, że nigdy nie przyjął tej nagrody z tego powodu, ponieważ Wilson sprzeniewierzył się zasadom, które wyłuszczył był w swych 14 punktach i zgodził się na Traktat Wersalski, krzywdzący Niemcy.

**Wzuszusz odezwał się**

Neapel. Wzuszusz jest od wczoraj popołudniu w stanie czynnym. Na zachodniej stronie góry utworzył się nowy krater, wyrzucając znaczną ilość lawy. Na północnej krawędzi głównego krateru utworzył się również nowy otwór, który wyrzuca masy lawy wśród silnych detonacji.

**Wielkie powodzie na Litwie.**

Wilno. Z Kłajpedy donoszą o wielkich powodziach w rejonie Kłajpedy. — Wiele wsi i fabryk zostało zalanych. — Pociąg pomiędzy Kłajpedą i Kownem kursuje ze znacznym opóźnieniem. W wielu miejscowościach zostały zalane centrale elektryczne. O wielkich powodziach donoszą również z Łotwy.

**Oszczędności budżetowe.**

Warszawa. Minister skartu — Dziechowski rozesłał dziś pismo okólnikowe do wszystkich ministerstw, polecając, aby przedstawiły one najdalej do 14 b. m. swoje zmiany budżetowe, które w sumie muszą obejmować zadeklarowane swego czasu przez ministra Dziechowskiego minimum oszczędności, wynoszące 500 milionów zł.

W piśmie tem podał również p. minister nowe zasady oszczędności, takich winny się trzymać poszczególne ministerstwa, a które wynikają z referatów od nośnych komisji oszczędnościowych.

**Co prof. Kemmerer oświadczył kupcom żydowskim?**

Warszawa. W hotelu Europejskim od była się konferencja kupiectwa żydowskiego z prof. Kemmererem. Przedstawiciel kupiectwa żydowskiego — Wilński przedstawił sytuację gospodarczą kraju, a w szczególności połączenie handlu żydowskiego. Pressa zarzowna twierdzi, że prof. Kemmerer po referatach miał oświadczyć, że petyzacja zagranicą dla Polski mogłaby być przypięszoną pod warunkiem redukcji budżetu, a przede wszystkim ministerstwa spraw wojkowych, oświaty, zmniejszenia ustawy o 8 io godzinnym dniu pracy, uciążliwym przemysłu od ciężarów skarjalnych, zmiany systemu podatkowego i zwolnienia handlu od importu.

**Pomyśle widokina eksport węgla śląskiego do Rosji.**

Katowice. Słery przemysłowe G. Śląska przywiązują szczególną uwagę do zawarcia traktatu handlowego z Rosją, głównie ze względu na eksport węgla do północnej Rosji. Eksport ten jest zależny przedewszystkiem od sprawności przeladowczej Gdańka, albowiem przesyłka węgla drogą lądową

do północnej Rosji stoi dopiero na dalszym planie.

Najważniejszą przeszkodą w eksporcie węgla śląskiego do Rosji są trudności platnicze, i gdyby te trudności zostały usunięte, to przemysł węglowy na G. Śląsku doznałby znacznej poprawy przez rozszerzenie swego rynku zbytu.

**Rakowski przybywa do Warszawy?**

Warszawa. W tutejszych kołach politycznych rozszala się pogłoska, jakoby w tych dniach ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski miał odwiedzić w drodze do Moskwy Warszawę i odbyć szereg rozmów natury politycznej.

**Młodzieży akademickiej cofnięto stypendja.**

Warszawa. Do wszystkich wyższych uczelni, rozesłano okólnik ministra W. R. i O. P. nakazujący wstrzymanie wypłacania studentom stypendjów. Wywołało to wśród studjującej młodzieży zrozumiałe przygnębienie. Wszak było wielu takich, dla których stypendjum było jedynym środkiem do życia. Dzisiaj ich tego pozbawiono. I czy słusznie? Wszak ze stypendjów korzystają jednostki wybitnie zdolne. Są to studenci wyższych semestrów — więc na ukończeniu. Czy godzi się pozbawiać ich możliwości zdobycia dyplomu? Zresztą każdy student przy opłacie czesnego wnosi pewną sumę na stypendja. Oczywiście państwo pokrywa większą część sum stypendjalnych. W każdym razie znaczny odsetek stanowią sumy wpłacane przez studentów.

Studenci stypendyści zwrócili się do ministerstwa o wyjaśnienie. Otrzymałi odpowiedź „Oszczędność”. Oszczędzać na tych, co z takim trudem zdobywają naukę. Czy to wskazane?

**Pracownicy umysłowi chcą pracy fizycznej**

Warszawa. Wczoraj w południe przed Urzędem pośrednictwa pracy zgromadził się tłum w liczbie około 2,000 osób, za chęcony pogłoskami o podjęciu robót inwestycyjnych przez Magistrat. Pogłoski okazały się przesadzone, gdyż zapotrzebowanie magistratu wynosiło 60 osób. W tłumie było wielu pracowników umysłowych bezrobotnych, którzy oświadczyli gotowość podjęcia się każdej pracy fizycznej.

**Odpowiedzialność dyrektorów banków**

Warszawa. Na wniosek ministerstwa skarbu, ministerstwo sprawiedliwości opracuje projekt noweli do ustawy karnej, która ma na celu rozszerzyć o sobiśtą odpowiedzialność dyrektorów banków za nadużycia popełnione w negocjacjach pieniężnych.

Dotyczy to w szczególności przetrzy mywania i nie wystąpienia sum przesłanych na inkaso, używania pieniędzy na inne cele itp.

**Komuniści w potrzasku.**

Warszawa. Ostatniej nocy patrol policji natknął się na wybrzeżu Kościuszkowskim na komunistów, którzy usiłowali rozwinąć czerwona płachtę. Agitatorów tych aresztowano. Wicezrem nieschwyłabi sprawcy usiłovali rozwinąć sztandar u zbiegu ulic Solec i Tamka. Spłoszeni przez policję, pozostawiając sztandar zbiegli. Zaareztowani dwaj komuniści znaleźli się w aresztach, gdzie okazało się, są nimi niekiedy Sobczak, bez zajęcia, oraz studentka uniwersytetu p. Openheim.

**Krwawa tragedia w Wilnie.**

**Porucznik zastrzelił plutonowego, a sam popełnił samobójstwo.**

Wilno. Wczoraj wieczorem rozegrała się w Wilnie wstrząsająca tragedia, której wynikiem są dwa zabójstwa. Utracił życie por. 1 pułku art. Tadeusz Redakiewicz i plutonowy tego pułku Stanisław Olkowicz. Dokładnych szczegółów na temat strasznego czynu por. Rodakiewicza brak, albowiem jedynym świadkiem zajścia, zoną plutonowego Olkowicza nie może podać motywy.

W świetle dechodzeń pierwiastkowych do mieszkania porucznika Rodakiewicza przybyła pani Leokadia Olkowiczowa. Porucznik był niedomagający i leżał w łóżku. Neco później przybył mąż Olkowiczowej, poczem cała trójka zasiadła do kolacji.

Według zeznań, świadek Leokadia Olkowiczowa opuściła na chwilę mieszkanie, udając się na miasto po piwo. Powracając z piwem, ułtyzała na schodach wystrzał w mieszkaniu porucznika Rodakiewicza.

Wszedłszy do mieszkania ujrzała na podłodze we krwi leżącego męża, zaś porucznik mierzył z rewolwera do siebie. Przeszraszona Olkowiczowa starała się przeskoczyć temu, lecz porucznik zdołał oddać strzał. Zaalarmowani strzałami domownicy zawalili pogotowie ratunkowe i zawiadomili o zajściu policję. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć plutonowego Olkowicza, por. Rodakiewicza odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Jakuba, gdzie nie odzyskałszy przytomności, po czterech godzinach agonii zakończył życie.

**Zbrodniczy wybrzy.**

Łódź. W dniu wczorajszym plutonowy 78 p. p. stacjonarowego w Baranowiczach, Bolesław Bartoszewski, jadąc dorozką ulicą Pustą w pobliżu numeru 3, wyciągnął z kieszeni ręczny granat i rzucił go na ulicę.

Wskutek wybuchu dwie osoby odniosły rany.

**Druga serja „dolarówek” pojawi się 1-go lutego.**

Warszawa. W dniu 1 lutego b. r. będzie wypuszczona druga serja premjowej pożyczki dolarowej. Serja ta, tak samo jak pierwsza, będzie wypuszczona w odcinkach po 5 dol. i będzie sprzedawana jedynie za walutę obcą, natomiast posiadacze obligacji serji pierwszej, będą mogli w drodze dobrowolnej konwersji wymienić ją na serję drugą.

Dotychczasowe oprocentowanie w wysokości 5 od 100 w stosunku rocznym, zostanie podwyższone sumami, przeznaczonymi na wygrane.

Corocznie będą wylosowane premje na ogólna sumę 250 tysięcy dolarów.

Losowanie będzie się odbywało co 2 miesiące.

Największa premja wynosić będzie 40 tys. dol., a poza tem będą premje w wysokości 8000, 3000, 1000, 500 i 100. Ogółem w ciągu roku wylosowanych będzie 2140 premji.

Kupony będą płatne co pół roku z dołu. Pierwszy kupon będzie płatny 1 sierpnia. Druga serja premjowej pożyczki dolarowej będzie wypuszczona na 5 lat, a więc będzie płatna 1 lutego 1933 r.

Przed terminem płatności posiadacze obligacji będą mogli realizować je w każdym czasie.

Pierwsze losowanie drugiej serji dolarowych odbędzie się dnia 1 marca r. b. Wylosowanych będzie 100 premji na sumę 75 tys. dol., w tem jedna premja w sumie 40 tys. dol., jedna w 8 tys., trzy w 3 tys., pięć po 1 tysiącu, dziesięć po 500 i 80 po 100 dolarów.

**Nowe paszporty ulgowe wielokrotne**

Ostatni dziennik ustaw Rz. P. ogłasza nowe rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewn. w sprawie opłat za paszporty za granicę.

Według tego rozporządzenia dotychczasowe opłaty za paszporty zagraniczne tak normalne jak i ulgowe pozostały niezmienione. Natomiast rozporządzenie to wprowadza a nieznanie dotychczas paszporty ulgowe wielokrotne po 100 zł., oraz pewne uproszczenia przy wydawaniu paszportów.

I tak paszporty ulgowe jednorazowe i wielokrotne mają być wydawane osobom udającym się zagranicę w celach handlowych przez władze administracyjne 1szej instancji na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu za zgodą delegata izby skarbowej.

Paszporty na wyjazd w celu kształcenia się; uczestniczenia w zjazdach naukowych i t. p. będą wydawane również przez władze administracyjne 1szej instancji na podstawie zaświadczenia Ministerstwa skarbu.

W przepisach co do wydawania paszportów na wyjazd w celu leczenia się, w celach społecznym lub służbowym nie zasła żadna zmiana. Natomiast przepis § 5, dotyczący wydawania paszportów ulgowych w ważnych sprawach rodzinnych, majątkowych lub osobistych

po 20 zł., wprowadza ułatwienia, o ile chodzi o nagły wyjazd.
Również będą mogły być wydawane ulgowe paszporty wielokrotne za opłatą 150 zł. na wyjazd w celach kształcenia się, leczenia, społecznych, służbowych, rodzinnych, majątkowych i osobistych lecz tylko na podstawie decyzji Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu.
Podania o paszporty należyce udokumentowane należy wnosić, jak dotychczas do władz administracyjnych I-szej instancji. Decyzja co do wydania paszportów ulgowych w celach kuracyjnych, społecznych, rodzinnych, majątkowych, osobistych, przysługuje, jak dotychczas, województwu za zgodą delegata łby skarbowej.

# KRONIKA.

**— Niewesołe horoskopy. —**
W związku z akcją oszczędnościową samorząd nasze będą miały w tym roku niezmiernie utrudnione zadanie, gdyż skutkiem skrócenia w preliminarzach budżetowych wydatków na inwestycje oraz znacznego okrojenia innych pozycji, działalność samorządów zostanie ograniczona, a nawet w pewnych wypadkach wręcz zatamowana. Ponieważ dochody przedstawiają się niewesoło, należy spodziewać się, iż stan ten odbije się niekorzystnie na gospodarce samorządowej, to też w niektórych Magistratach już dziś omawiana jest kwestja ewentualnej redukcji pracowników miejskich i zmniejszenie zakresu pracy poszczególnych wydziałów.

W każdym razie, dopiero w roku bieżącym ujrzymy skutki akcji oszczędnościowej, która w niejednej dziedzinie da się mocno we znaki, w wielu zaś wypadkach wpłynie dodatnio na unormowanie chaotycznych stosunków, zwłaszcza w zakresie szafowania groszem publicznym.

## Demonstracja bezrobotnych Magistrat był w obłęzieniu. Ma być zorganizowana pomoc doraźna dla bezrobotnych

W piątek od rana zaczęły gromadzić się przed gmachem Magistratu zastępy bezrobotnych. Domagano się udzielenia pracy i zaśników pieniężnych. Zbranym wyłumaczono, że w dniu dzisiejszym odbywa się w Warszawie konferencja wojewodów w sprawie zorganizowania akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych, przyczem w konferencji tej bierze udział i prezydent dr. J. Marczewski, który zakomunikował właśnie telefonicznie, że sprawa jest na dobrej drodze.

Po wyjaśnieniu powyższem policja zaczęła nakłaniać zgromadzonych do spokojnego rozejścia się, a gdy wzwania nie odniosły skutku, oddział policji konnej, przybyły z ulicy Lułkiewiczkiej, wyparł w Aleje i rozproszył gromady bezrobotnych.

Następnie policja konna z obnażoną bronią ustawiła się pośrodku placu magistrackiego, przybyły zaś większy oddział policji pieszej zajął miejsce przed gmachem Magistratu.
O godz. 12-iej zebrały się ponownie przed Magistratem liczne zastępy bezrobotnych. Na policję niedopuszczającą tłum do Magistratu padło kilka odłamków cegieł. Wówczas energiczny napór policji pieszej rozproszył demonstrantów, przyczem sporządzono protokół z 6-ciu osob. Na placu wówczas pozostało wiele cegieł, porzuconych przez uciekających.

W chwili oddawania numeru na maszynę grupy bezrobotnych gromadzą się nadal przed Magistratem.

**— Skandal tytoniowy. —** Rzeczpospolita atakuje bardzo gwałtownie monopol tytoniowy nie tyle za paskarstwo ile za jakość wyrobów tytoniowych, ich nierówność itd.
„Zakrawa to na kpiny z konsumentów, jeżeli dygnitarze monopolowi nie umiują się zdobyć na utrzymanie gatunków towaru na jednakowym poziomie. Dziś kupione egipskie, damesy czy madyeny są inne, niż kupione 2 tygodnie temu, a zupełnie inne otrzymamy przy następnem kupnie. Zmienia się zarówno wykonanie, bo raz są twarde, a raz miękkie, jak i smak. Cóż robić. Niema konkurencji, ludziska i tak będą palił, więc panowie monopolisti! gwizdzą na pu-

liczność. Zapytujemy właściwe czynniki, czy naprawdę na to niema rady, czy nie możnaby np. plejady możnych monopolu tytoniowego powiększyć o je dnego bodaj fachowca-wytwórcę i o 1 dobrego handlowca?”

**— Podwyższenie ceny spirytualii. —** Od dnia 2 stycznia podwyższone zostały ceny wyrobów alkoholowych. Obecnie ustalone zostały następujące ceny: za litrową butelkę wódki 40 proc. łącznie z opakowaniem 3 40 zł., za butelkę 45 proc. 3 80 zł., w detalu butelka litrowa 95 proc. spirytusu na cele domowe lecznicze 8 zł. w detalu.

Spirytus denaturowany kosztuje teraz 0,90 zł. za litr bez butelki. Ogólnie podniesiono cenę czystego spirytusu na litrze zł. 1,30.

**— Woźni sądowi protestują przeciwko swej nazwie. —** Tak zwani woźni sądowi złożyli na ręce p. ministra sprawiedliwości memoriał, w którym domagają się zmiany nazwy woźnych sądowych na komisarzy sądowych.

Petenci motywują swoje żądanie tem, że obecnie woźni sądowi niesłusznie jest utożsamiany ze zwykłym woźnym — dozorca.

Autorzy memoriału utrzymują, że niewłaściwym tytuł został im narzucony przez władze rosyjskie.

**— Sposób wymiany wycofanych znaczków stemplowych. —** 17 bm. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, wycofujące z obiegu znaczki stemplowe 40-groszowe, 50-groszowe i 1-złotowe.

Osoby, posiadające wycofane z obiegu znaczki stemplowe, mogą je wymienić w kasach skarbowych na znaczki, będące w obiegu w terminie od 15 stycznia do 15 lutego. Celem wymiany należy się zgłosić do kasyskarbowej z podaniem wolnym od stempla, zawierającym ilość, jakość i sumę pieniężną posiadanych znaczków. Podania bez tych danych, lub przesłane pocztą, nie będą uwzględnione.

**— „Bluszcz”. —** Najpoczytniejsze, a zarazem najpopularniejsze w Polsce pismo kobiece „Bluszcz” rozpoczyna (58 my) rok swego istnienia pięknym i interesującym numerem noworocznym, którego bogata i różnorodna treść pozwala rokować tygodnikowi temu i w roku bieżącym wielką a zasłużoną popularność wśród jak najszerzych warstw kobiecych.

Dział praktyczno-gospodarczy „Bluszczu” ma już swoją świetną tradycję, którą pozostaje wiernym i w tym roku. — Prowadzony żywo, zajmująco, stanowi on niejako encyklopedię wiedzy praktycznej, niezbędnej dla każdej kobiety. Wielką atrakcją tego działu są liczne, dobotowe i starannie wykonane rysunki, ilustrujące doskonale ciekawą treść artykułów. Wszystko to, nie mówiąc już o doskonałych artykułach, nowelkach, feljtonach a także o prześlicznych wzorach toalet, robót ręcznych etc., stanowi całość bogatą i zajmującą.

**— Kurs dolara. —** W dniu 8 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 8 zł. 05 gr.

## Sensacyjne wyniki śledztwa w sprawie samobójstwa w mieszkaniu dyr. Kaliniewicza.

Śledztwo policyjne w sprawie zagadkowego samobójstwa Magdaleny Brudnicz w mieszkaniu administratora fabryki „Częstochowianka”, p. Kaliniewicza, ustaliło następujące szczegóły:

Nocy krytycznej dyr. Kaliniewicz powrócił ze swą przyjaciółką do mieszkania o godz. 1-iej m. 45. Piękna Magdalenka zdjęła palto, kapelusz i buciorki, włożyła pantofle i usiadła w gabinecie przy stoliku, wyraziła chęć napięcia się wódki. Dyr. Kaliniewicz przyniósł jej wina, napelniał kieliszek, z którego troszkę wypila dziewczyna i zaproponowała p. K., aby usiadł obok niej z lewej strony. Dyrektor K. zwrócił się jednak przedtem ku drzwiom, aby wpuścić psa. W tym momencie właśnie nastąpił strzał i samobójczyni z rozsadzoną czaszką osunęła się na podłogę w lewą stronę, trzymając w zaciśniętej dłoni rewolwer.

Pozostawiony przez denatkę list znaleziono w kieszeni jej palta. Napisany on był przez nią własnoręcznie i to już przed kilku dniami zapewne. Treść listu, pisanego celowo w imie-

niu dyr. Kaliniewicza, brzmi jak następuje: „Kochałem wiele dziewcząt, ale tę najlepiej. Dlatego odbieramy sobie życie. Proszę nikogo nie winić. Kaliniewicz”.

Magdalena od kilku dni powtarzała dyr. Kaliniewiczowi, że zastrzeli go a następnie siebie. Z zamiarem tym wierziała się również i przyjacielce swej, niejakię Loli.

Brudnicz była histeryczka, tutaj też należy szukać istotnych przyczyn samobójstwa. Notowana była w policji za kradzieże, jakiś czas bawiła w Wilnie, od 6 za miesięcy pracowała w fabryce „Częstochowianka”, gdzie zaprzestała pracować dopiero przed dwoma tygodniami. Tyle ustaliło ścisłe śledztwo policyjne.

**— Awanturnicza para. —** Za zakłócenie spokoju publicznego policja spisała protokół na Józefa i Stefanję Migdał (Fabryczna 7). Protokół skierowany został do Sądu Pokoju II Okręgu.

## Z KRAJU.

### (-) Samobójstwo zredukowanego urzędnika

Eugenjusz Bartold, lat 28, zamieszkały przy ul. Miodowej nr. 14 w Warszawie, pracował w swoim czasie w jednej z instytucji państwowych. Lecz po sadę tę stracił skutkiem redukcji. Przez pewien czas zastawał bez zajęcia. Po dłuższych usilnych starańch udało mu się otrzymać posadę w zakładach przemysłowych „Braci Nobel”. Lecz i tam go zredukowano. Tym razem mimo starań nie mógł otrzymać żadnego zajęcia. Gdy się wyczerpały wszelkie możliwe środki do życia Bartold śnął w obliczu głodu i nędzy. Pracy nie miał — nie miał również najmniejszej nadziei na otrzymanie czegośkolwiek. Co było zrobić? Zdobycie środki utrzymania w sposób nielegalny nie chciał. Rozpacz poddyktowała mu inne wyjście. Oto wczoraj, około godz. 7 po poł. wrócił do domu i mówiąc żonie, że się czuje nie bardzo dobrze, położył się do łóżka. W kilka minut potem żona usłyszała w sypialnym pokoju jakiś szmer. Nie przykładała jednak do tego zbytnej wagi. Dopiero po kilkunastu minutach weszła do pokoju męża i z przerażeniem ujrzała go wiszącego na szelkach na krawędzi łóżka. Bartold dawał słabe znaki życia. Małżonka wezwała pogotowie — lecz lekarz już czuć nie mógł pomóc. Nieszczęśliwy człowiek życie zakończył.

Wolał śmierć niż nędzę.

### (-) Zwierzęcy czyn pijani.

Na stacji Domanowo do przedziału III klasy pociągu, idącego do Baranowicz, wsiadł onegdaj w stanie silnie podchmielonym kapral K. O. P., Sztylewski. Pragnął się położyć, zażądał od pasażerów usunięcia się z miejsc. Gdy ci na wezwanie pijaka nie powstałi, Sztylewski skoczył ku jednej z pasażerek, Wunchnie Kaplan; i schwycając ją za włosy, ścignął z ławki, poczem dobywszy bagnetu, pchnął ją nim tak silnie w plecy, że K., padając na drzwi przedziału, otworzyła je i wypadła na tor. Po dokonaniu zbrodni pijak rzucił bagnet na ziemię, z czego skorzystałi pasażerowie i obywatelnicy, go, oddali na najbliższej stacji w ręce policji.

Wysłany na miejsce wypadku patrol znalazł na torze Kaplanównę, która ra w międzyczasie z upływu krwi zmarła.

## ZE SWIATA.

### (-) Żona Baszy arabskiego córka emigranta polskiego.

Z Damasku dochodzą wieści, iż czasie bombardowania miasta zginęła tam żona wybitnego działacza arabskiego, Sada Baszy. — Była ona córką emigranta polskiego z r. 1863, kapitana Daszkiewicz, który osiedlił się w Turcji. Kapitan Daszkiewicz był długi czas inżynierem kolejowym w Arabji i choć przyjął wiarę mahometańską, nie przestał być gorącym patriotą polskim. Pozostawił czworo dzieci — trzech synów i jedną córkę. Synowie służyli jako oficerowie w armji tureckiej, a jeden z nich walczył na ziemi polskiej w czasie wojny światowej, przod Podhajcami i Brzeziniami. Tam też został ranny i awansował do stopnia pułkownika.

Żona Sada Baszy odebrała staranne wychowanie i znała doskonale język polski. Jedną z księgarń krakowskich otrzymała od niej zamówienia na książ-

ki polskie i dwa razy do roku wysyłała jej nowości literackie. Przed kilku miesiącami nadeszło od pani Sada ostatnie zamówienie, kazała sobie przysłać album wojsk polskich.

### (-) Miljarder — włóczęgą. —

W biednej dzielnicy kalifornijskiego miasta San Diego aresztowano starego włóczęgę, który nocował na jakiejś ławce i nie miał legitymacji przy sobie. W drugim dniu aresztu przestał naczelnikowi więzienia list, w którym podaje się za Edwina Brown, znanego miljardera i właściciela licznych fabryk. Blższe dochodzenia wykazały, że stary włóczęga to rzeczywiście Brown, którego manja byjo spędzać noce wśród szumowin i mętów wielkiego miasta i dzielić dolę i niedolę różnego rodzaju bezrobotnych nędzarzy. Celem tego włóczęgostwa było poznać życie i potrzeby zaułków. Brown obchodził jubileusz setnego odsiadania aresztu za włóczęgostwo i uroczyście tę uczył założeniem wielkiego domu dla bezdomnych.

### (-) Zabobny policjant. —

W wiosce alzackiej Ulfenheim, policjant gminny Sur nabrał przekonania, że w jego domu straszy. W nocy zwiadywały mu się psy i koty o ludzkich twarzach, wyprawiające diabelskie harce i skaczące na łóżko.

Synowie i córki Sura zarazili się od ojca obawą strachów, cała rodzina przestała sypiać i spędzała noce na modlitwach i egzorcyzmach.

Ponieważ jednak na wsi w takich wypadkach wini się czary, przeto rodzina Surów poczęła się doszukiwać ich we wsi, zwłaszcza podejrzanie ich skierowało się na dwu parobczaków, Marbacha i Bosspflugę, gdyż owe widmowe psy i koty miały rzekomo ich twarze.

Pewnego dnia Surowie, uzbrojeni w strzelby, udali się przed mieszkanie posądzonych o czary, a jednego z nich, Marbacha, policjant położył trupem.

Na rozprawie sądowej bronił się, twierdząc, że działał w legalnej obronie. Sąd uwzględnił niski stan umysłu wj Sura i skazał go na dwa lata więzienia.

## [Nowe] promienie.

Chemik angielski, dr. R. A. Millkan, wykrył nowy rodzaj promieni, 100 razy prędkiejszych od promieni Röntgena. Nowe promienie posiadają zdolność przenikania wszystkich metali i to nie cienkich płytek, lecz grubych sztab. Kiedy promienie X przenikają załedwie sztabkę ołowiu o grubości 12 milimetrów, nowo odkryte przebijają z łatwością płytę grubą około 2 metrów. Praktyczne zastosowanie tych promieni, które wzbudziły w świecie naukowym ogromne zainteresowanie, jest narazie wątpliwe. Być może, że operowanie niemi będzie tak groźne dla życia uczonego czy lekarza, że użycie ich będzie niemożliwe. Jeżeli bowiem w przeciągu 10 lat zmiano od ran odniesionych przy pracy promieniami Röntgena 8 uczonych pomimo doskonałych środków ochronnych, cóż mamy sądzić o promieniach tyle razy silniejszych i to nieznających żadnych wogóle przeszkód. W jednym wypadku tylko promienie te dałyby się użyć bez obaw i mogłyby oddać nieocenione usługi człowiekowi, gdy by okazały się, że są tak mocne, iż przechodzą przez ciało ludzkie bez utraty energii, t. j. nie wywierają działania na żaden organ człowieka.

## TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Dziś, w d r u g i m dniu ciągnięcia — IV-ej klasy państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:
**40,000 zł.** na N-r: 34224.
**2,000 zł.** na N-r: 37302.
**1,000 zł.** na N-r: 39039.
Po **800 zł.** na N-ry: 7124 57503.
Po **500 złotych** na N-ry: 12340 19493 28320 33760.
Po **400 złotych** na N-ry: 17013 25285 33038 47062 59470.
Po **300 złotych** na N-ry: 4735 4802 6854 8580 23802 24606 24874 24899 29712 35357 35469 35357 35468 35922 41575 42199 42027 43259 43941 44959 46125 49052 51978 52264 54268 56630 60455 61519 62371 62832 62924 64680.

Kupię okazyjnie powód: jednokrotny, ładny, młodo używany, w dobrym stanie. Zgłoszenie prd „Powód” w adm. „Gońca”

# Księgi Buchalteryjne

**KOPJALY i wszelkie materiały biurowe**  
w największym wyborze poleca  
**SKLEP „GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”**  
III-ga ALEJA Nr. 26 TELEFON 50  
Ceny niskie, Obsługa uprzejma.

9). **JANINA.**  
**NEŃDNIK**  
POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

— Mówiłam, żeby Andzia czytała: „L'histoire universelle par Amé Fleury”, wczoraj słyszę, że dziewczyna zmuszoną jest po polsku opowiadać treść tego co przeczyta. Wieszłam też i powiedziałam: je veux qu'elle s'exerce dans la lecture! Ona na razie nic mi nie odpowiadała; ale potem gdyśmy przy herbacie zostały same, powiedziała mi, że to jest zły system, gdy dzieci nie rozumieją tego co czytają, i że będzie odtąd dawać Andzi do czytania, rzeczy daleko łatwiejsze, a stosownie do jej pojęcia!

— Zapewne — odpowiadałam — będzie to książka traktująca o cudach przyrody, o których pani tyle dzieciom prawiś.

— Chociażby — rzekła z tym swoim nieznośnym uśmiechem — dziecko takie jak Andzia bez porównania z większym zajęciem czytał będzie o tem, co w jakimkolwiek stosunku będzie ze światem, który ją otacza, a na który patrzy nie rozumiejąc go, niż gdy po raz dziesiąty czytał będzie treściwe, ale od rzeczy nudne dla niej opisy o Persach i Macedończykach.

— Mówiłam pani, że chcę, aby przedewszystkiem uprawiała się w czytaniu...

— I powtarzała słowa książki jak papuga? daruje pani, ale muszę powrócić, że to jest zły system, na któ-

ry się nie zgadzam. Nie jest-że to arogancja nie do zniesienia?

— Nie widzę... — zahazardował znowu mąż.

— Ty tego nie widzisz? wiesz Alfredzie! nie spodziewałam się tego po tobie. Czy nie widać i tego także, że panna Korajla ma zanadto wielkie tony jak na guwernantkę? że zanadto wiele czasu poświęca sobie, a gdym jej zrobiła uwagę, że za mało zajmuje się dziećmi, że nie uważa, iż Andzia włożyła wczoraj suknię rozdarta i nie była uczesana porządnie.

— Przepraszam — odrzekła — nie chciałam się męszać w atrybuta matki, sądząc bowiem, że ubiór i czystość w ubraniu dzieci do niej należą, a chociaż razi mnie nieporządek i przestrzegam Andzię, żeby nie walała sukien i nie rozrzuciła włosów, nie mogę jednak dać jej całej sukni w miejsce rozdartej, bo to do mnie nie należy.

— Mogłaby pani suknię Andzi zaszyć — rzekłam oburzona.

— Czy pani to na serio mówi? — odpowiedziała patrząc mi w oczu tak impertynencko, że cała byłam wzburzona. — Zapewne, nichym na tem nie straciła i może się zdarzyć, że kiedy zrobię to nawet, a najprędzej nauczę tego Andzię.

Tego już było za wiele!  
— To pani pewnie żartuje — rzekłam, ledwie się już powstrzymując z gniewu i oburzenia. — Nie chcę córki mojej kierować na szwaczki!

— Czy tak? Jakże więc pan, żąda, żebyam ją nią była? Jeżeli jest to coś ubliżającego, to i ja tego strzedz się będę.

— Pani? Pani to przecież całkiem co innego! — zawołałam.

— A dlaczego? łaskawa pani, jeśli spytać wolno? ja przynajmniej, nie widzę tu różnicy żadnej innej nad tę, że Andzia jest jeszcze dzieckiem, i że wielu rzeczy uczyć jej się trzeba. W tej roli w jakiej zostajemy, ona jest obowiązana, ja obowiązująca stroną. Ja daję dziecku pani naukę, wiedzę...

— A my pani pieniądze! — odpowiedziałam, mierząc ją od stóp do głowy, chcąc okazać jak mało ma prawa do porównań podobnych. — W najgorszym więc razie obie strony są skwi towane i więcej nad umowę wymagamy nie powinny — odrzekła lekko tylko skinąwszy mi głową, odeszła do swego pokoju! I ty Alfredzie! słuchasz tego wszystkiego tak obojętnie! Nierdy jeszcze i od nikogo nie słyszałam tyle zniewag i impertynencji, co od tej dziewczyny, która Bogu dziękować powinna, że jeszcze ją toleruję!

— Li!li! pamiętaj, że to już trzecia nauczycielka, jaką mamy w przeciągu roku, mówiłaś o tamtych, że nie wzięły umiały, że jedna z nich spyała zbyt długo, że druga była kokietką skończoną, oddalałaś obie, nie sprzeciwiałem się im, chociaż może nie bardzo uznawałem słuszność tego kroku; ale panna Korajla jest osobą z wyższym istotnie wykształceniem, jak mówił marszałek, bo wychowywała się u jego krewnych wysoko położonych, zresztą i w sąsiedztwie mówionoby o tem że nie możemy nikogo mieć porządnego...

— A! co mi tam! przecież nie myślisz, żeby mi kto wymówek robił za

jakąś tam guwernantkę! Jeden marszałek może, ale i on przeciw imponować nam nie może, bo chociaż jest powagą w powiecie, my jesteśmy czemś wyżej jeszcze... i jego „Jasnie” gaśnie bardzo przy naszym „Oświeceniu”!

— Teraz na to, nie tak już bardzo uważają — rzekł mąż jakby w zamyśleniu.

— Bredzisz Alfredzie! Chyba przewrócone głowy mogą twierdzić coś podobnego i wmawiać tobie podobności — ruszyła z lekceważeniem ramionami — złoto zawsze będzie złotem.

— Ale zapominasz Lilo, że tytuł usiaj o tyle tylko znaczy, o ile poprzez go można bogactwem. Ono dzisiaj stanowi wszystko.

— Po co powtarzasz mi to ustawicznie? — zawołała kobieta z uśmiechem — wiesz, że tak gryzę się tem ciągle, że nie możemy tak jakimś cholera błyszczeć przed światem, że też o tem mego życia jest tak pokierować dziećmi, żeby Andzia zrobić mogła partję świetną, a Eugenjusz ożenić się bo gato, ale do tego nie dojdę, zostawiając przy nich waszą przemądrą pannę Korajle, od której córka moja nie przejmie paryskiego akcentu, a nauczy się jedynie rzeczy, z któremi potem nie będzie wiedziała co począć. Wiesz? Lucjanowa Russian aż się za głowę wzięła, gdy dowiedziała się, żeśmy sprowadzili do dzieci Polkę i do tego nie posiadając angielskiego języka, a ja oczu nie miałam gdzie podziać ze wstydu!

(d. c. n.)

**Teatr „Odeon”**  
UL. PANNY MARJI Nr. 29.

Początek obrazu o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczór.  
W środę pierwszy seans o godz. 3-ej po poł.

Pomimo kosztownej dzierżawy obrazu — aby uprzywilejować wszystkim obejrzeć tego swojskiego arcydzieła Ceny miejsc popularne Krzesło tylko 1 zł. (z podatkiem)

**DZIŚ w piątek po raz ostatni**  
**CHŁOPI**  
Władysław Reymont nie żyje — a jednak dzieła Jego żyją wśród nas.  
Dramat z życia wsi polskiej w 2-eh serjach i 12 wielkich aktach wyświetlanych jednocześnie Według genialnego utworzącego Pisarza, Za dzieło powyższe Władysław Reymont otrzymał nagrodę Nobla!

**Kino „NOWY”** | **DZIŚ ZMIANA PROGRAMU**

**Teatr „NOWOŚCI”**  
I Aleja 12  
Program od piątku 8-go i dni następnych.

**ICH GRZECH**  
Ekrany i scena razem!!! Na ekranie. Wielki amerykański film największej wytwórni świata „First Nat. Pictures” p.t. Potężny dramat w 8-miu aktach, na tle najlepszego politywa małżeńskiego, które wkrótce zamienia się w najgorsze, skutkiem podobliwego traktowania postępowanie żony, która więcej spędza czasu na zabawy i inne przyjemności poza domem, a niżeli w domu przy mężu i dziecku. Jest to patrzna tragedia mamy ich wiele wśród nas, lecz której jeszcze nie dostrzegli, a które was nswadniają.

**TYLKO 3 DNI!** NA EKRAKIE! **TYLKO 3 DNI!**  
3-cia i 4-to serja 2 aktów razem film „Strzelba i Łuska” p. 1

**ŚMIERTELNA NIENAWIŚĆ**  
W roli głównej **EDDIE POLO**

**NA SCENIE! NAD PROGRAM** NA SCENIE!  
Tylko kino gburznych wystawop a i artystycznych Duetu Koncertowe Operetkowe

**G. Z. KONARSKICH**  
Kobiety fenomenalnie piękne i młode, niegdyś nie dostrzeżone, opiewane, śpiewane, wycenione

**NOWOŚCI WYDAWNICZE**  
**KSIĘGARNIA M. ARCTA**  
ZAKŁADY WYDAWNICZE SP. AKC.  
W WARSZAWIE.

Jastrzębska J. dr. **Dzieje powszechno-podrecznik** dla seminarjów nauczycielskich, z 50 ryc. Wyd. 3-cie Str. 168. Cena zł. 4.80. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Podrecznik ten obejmuje dzieje wschodu starożytnego i dzieje średniowieczne w zarysie, odpowiadającym programowi i nauczania historii w seminarjach nauczycielskich. Autorka, na podstawie wieloletniej praktyki nauczycielskiej, zawiera ujęcia w ogólnych zarysach z rozwinięciem krajami europejskiej i obejmuje dzieje Polski z dziejami innych narodów, wykazuje zatem związek dziełw polskich z powszechnymi, co daje wyobrażenie o roli, jaką Polska odgrywała w rozwoju świata. Książka napisana żywo, ozdoboana wieloma rycinami, wydana starannie.

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**MICHAŁ GREJNIA**  
I Aleja 26 to. Tel. 26 250.  
Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Dla członków Kasy Chorych, Urzędników Państwowych, oraz niezamężnych ceny zmniejszone.

**ZAMIAST TRANU**  
UŻYWA SIĘ  
**STYROP JODO-TANNINOWY z FOSFOREM „ORBIS”**  
(Str. Jodo-tanninens ZAMIENIA TRAN phosphoricus.)  
PRZYJEMNY W SMAKU, CHEŚNIK PRZYJATNY DLA ŻŁCZ.  
Wzrost T-yw dla Fresen. i Handel. Aptec. „ORBIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

**Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Częstochowie**  
zawiadania, że w dniu 19 i 20 stycznia odbędą rekrutacja do Francji 100 górników do kopalni węgla i rudy żelaznej, 50 pomocy górniczej, 50 robotników niewykwalifikowanych i 100 robotnic rolnych ponad lat 21.  
Zapisy Urząd będzie przyjmował do dnia 19 stycznia b. r.

**Meble**  
wyprowadzi z powodu wyjazdu. Dąbrowskiego 66-6.

**Mięso**  
końskie stałe na składzie, kilo 60 gr, bez kości Mała 2

**gubfiono**  
papierowy wo skow wydane przez P. K. U. Częstochowskiej oraz wychig z kasy ludności na imię Adolf Łaski

**Zgubiono**  
książkę Kasy Chorych wyd. na imię Jagoda Eugenja s.

**Osoba**  
stareza postakule zjedno z zarządu domem lub lekkiego innego natchniej do samotnego pana lub pani. Wład K. Ściuszki 66 Jani ka.

**Meble**  
wyprowadzi z powodu wyjazdu. Dąbrowskiego 66-6.

**Mięso**  
końskie stałe na składzie, kilo 60 gr, bez kości Mała 2

**gubfiono**  
papierowy wo skow wydane przez P. K. U. Częstochowskiej oraz wychig z kasy ludności na imię Adolf Łaski

**Zgubiono**  
książkę Kasy Chorych wyd. na imię Jagoda Eugenja s.

**Osoba**  
stareza postakule zjedno z zarządu domem lub lekkiego innego natchniej do samotnego pana lub pani. Wład K. Ściuszki 66 Jani ka.

**Meble**  
wyprowadzi z powodu wyjazdu. Dąbrowskiego 66-6.

**Mięso**  
końskie stałe na składzie, kilo 60 gr, bez kości Mała 2

**gubfiono**  
papierowy wo skow wydane przez P. K. U. Częstochowskiej oraz wychig z kasy ludności na imię Adolf Łaski

**Zgubiono**  
książkę Kasy Chorych wyd. na imię Jagoda Eugenja s.

**Osoba**  
stareza postakule zjedno z zarządu domem lub lekkiego innego natchniej do samotnego pana lub pani. Wład K. Ściuszki 66 Jani ka.

**Meble**  
wyprowadzi z powodu wyjazdu. Dąbrowskiego 66-6.

**Mięso**  
końskie stałe na składzie, kilo 60 gr, bez kości Mała 2

**gubfiono**  
papierowy wo skow wydane przez P. K. U. Częstochowskiej oraz wychig z kasy ludności na imię Adolf Łaski

**Zgubiono**  
książkę Kasy Chorych wyd. na imię Jagoda Eugenja s.

**Osoba**  
stareza postakule zjedno z zarządu domem lub lekkiego innego natchniej do samotnego pana lub pani. Wład K. Ściuszki 66 Jani ka.